

ZAŻENOWANIE \ Nieudana inscenizacja w Muzeum Powstania Warszawskiego

Przepraszamy za spektakl Agaty Dudy-Gracz

Przez pierwszy tydzień sierpnia z okazji obchodów 71. rocznicy Powstania Warszawskiego w Muzeum Powstania Warszawskiego wystawiano sztukę napisaną i wyreżyserowaną przez Agatę Dudę-Gracz pt. „Ciekawa pora roku”.



Magdalena Piejko

Nie będzie to kolejna recenzja spektaklu teatralnego podobna do wielu recenzji ze zrealizowanych wedle tego samego sznytu spektakli. Przedstawień reżyserów, którzy używają historii do projekcji własnych problemów, nie dotycząc nawet tematu, który podejmują. Taki na przykład rocznicowy temat to zawsze dobra okazja, żeby zaczerpnąć troszkę dukatów z państwowych instytucji. A ile razy można pisać recenzje spektakli opartych na tym samym schemacie? Spektakli, dla których historia to tylko gadżet, element dekoracji służący do ideologicznych wykładni naszej kawiorowej lewicy? Do zwyczajowego już udowadniania Polakom, jakim beznadziejnym narodem są i byli. Nie będzie to więc kolejny tekst wynikający z oburzenia na serwowaną nam po raz setny przez tzw. elity politykę wstydu. Twórcy tego spektaklu z pewnością ucieszyliby się na tego typu „oburzenia” środowisk prawicowych. Mieliby czym się pochwalić na swoich elitarnych bankietach. „Patrz, co napisali o nas w »Gazecie Polskiej«” – mogliby powiedzieć kolegom po fachu. Dlatego chcę zaznaczyć – spektakl „Ciekawa pora roku” mnie nie oburza. Dojmującym uczuciem, które towarzyszyło mi podczas jego oglądania, było zażenowanie.

Było wstyd

Zażenowania wobec kombatantów, którzy z niesma-



Spektakl pt. „Ciekawa pora roku” | fot. YouTube

kiem oglądali ten spektakl i wobec niestosowności miejsca, które właśnie jako jedna z pierwszych instytucji w Polsce pewien schemat myślenia o polskiej historii przełamuje. Jeden z kombatantów obecny na pokazie wyszedł z muzeum przekonany, że spektakl jest głosem pokolenia, które reprezentuje Agata Duda-Gracz. – To bzdura, młodzi zupełnie nic nie rozumieją – mówił oburzony. Dlatego też w imieniu swoim i pewnie nie tylko swoim chciałam powstańców warszawskich za ten spektakl przeprosić i podkreślić, że z głosem obecnego młodego pokolenia nie ma on nic wspólnego.

Szczególnie chciałam przeprosić za brak empatii twórców. Za to, że w takim miejscu nasi bohaterowie musieli wysłuchać polskiego hymnu wymieszanego z niemieckim i rosyjskim, co miało zdaje się zrelatywizować sens powstańczej ofiary. To nieprawda, że młode pokolenie wyobraża sobie was jako tych podległych granemu w tym spektaklu przez Tomasza Nosińskiego (świetnego zresztą aktora związanego z Teatrem im. Stefana Żeromskiego w Kielcach) strachowi. Dla wielu ludzi, oczywiście jest to, że było właśnie

**\\ Kilka scen opowiada o tym, jak z tłumu na środek mieszkańcy Żoliborza wyciągają Cyganów i Murzynów, naznaczając ich palcami wyciągniętymi w ich stronę jak z jakiejś psychodramy załączonej przez Sierakowskiego do świątecznego wydania „Krytyki Politycznej”. Gdyby mieszkańcy Warszawy przeżyli powstanie, śpiewaliby, według artystki „Bogurodzicę” na zmianę z niemieckimi kolędami. **

odwrotnie i że to strach był największym przegrany tamtych dni.

Kompleksy autorki

Spektakl nie opowiadał o samym zrywie, miał być czymś w rodzaju historii alternatywnej. Miał opowiadać o tym, co by było „gdyby ta ciekawa pora roku nie przyszła”. Jak sobie to wyobraża Agata Duda-Gracz? Otóż według reżyserki, która jest jednocześnie autorką tekstu sztuki, warszawiacy, którzy zginęli w Powstaniu, gdyby żyli, zajmowaliby się naznaczaniem innych wyznań i kultur, a także neurotyczną kontemplacją strachu. Kilka scen opowiada o tym, jak z tłumu na środek mieszkańcy Żoliborza wyciągają Cyganów i Murzynów, naznaczając ich palcami wyciągniętymi w ich stronę jak z jakiejś psychodramy załączonej przez Sierakowskiego do świątecznego wydania „Krytyki Politycznej”. Gdyby mieszkańcy Warszawy przeżyli, śpiewaliby, według artystki „Bogurodzicę” na zmianę z niemieckimi kolędami. Tak, za to też musimy Was, Drodzy Kombatanci przeprosić. Wiele młodych wsłuchanych w Wasze historie wie doskonale, jaki macie stosunek do Niemców

i że z poprawnością polityczną nie ma i nie może mieć to nic wspólnego. I wielu nie obchodzi prywatne problemy reżyserki.

Nie wiercie im

Drodzy Kombatanci! Obraz ten jest właściwie odwrotnością tego, co także właśnie dzięki Muzeum Powstania Warszawskiego dzieje się teraz wśród wielu młodych. Wasze historie inspirują naprawdę większość młodych Polaków, którzy dzięki Wam stają na nogi i mogą mówić z dumą o swojej historii. Mogą się Wami pochwalić światu. Tę pasję widać wśród tych, którzy jako wolontariusze przygotowują miesiącami rekonstrukcje historyczne, wśród ludzi, którzy przychodzą na spotkania z Wami, wśród tysięcy kibiców, którzy tygodniami przygotowują oprawy, aby oddać Wam hołd. Oddać hołd Waszej odwadze i sile, Waszej dumie i miłości do ojczyzny. Do tamtej Polski wzdychają ludzie walczący o ochronę tych nielicznych śladów, które po tamtej, naszej, Polsce zostały. Wasza historia jest powodem do dumy także dla emigrantów, którzy chwalą się historią Powstania Warszawskiego.